

№ 1.

Piotrków, dnia 1 stycznia 1919 r.

12 -  
I-36316/68  
Cena 40 hal.

Niech żyje!  
Rząd  
robotniczy  
i włościański

# GŁOS PIOTRKOWSKI

Niech żyje!  
Socjalizm!

Czasopismo Okręgowego Komitetu Wyborcz. PPS. poświęcone interesom klasy pracującej.

## Od Redakcji

Towarzysze! Czytelnicy! Przeżywamy chwile nader doniosłą. Trzeba wielkiego zdecydowania, wielkiej świadomości. Pismo niniejsze ma za zadanie szerzyć wśród Was radosną wieść socjalistyczną, słabych wspierać, silnych utwierdzać — a wszystkich wieść ku zwycięstwu.

Rozpoczyna się kampania wyborcza. Trzeba sobie dokładnie zdać sprawę z tego, o co w tej kampanji chodzi. Trzeba sobie uświadomić całą powagę, całe epokowe znaczenie tego aktu wyborczego, który odbędzie się dnia 26 stycznia.

Pierwszy Sejm niepodległej, zjednoczonej Polski — to rzecz ogromna, dziejowego znaczenia. W tym kłębiącym się wirze wypadków politycznych, w odmęcie intryg, wśród rozgwaru reakcyjnych polityków, awanturujących się z powodu odsunięcia ich od władzy — myśl roztargniona niedość uprzytomnia sobie całe doniosłe znaczenie akcji wyborczej, której wynikiem będzie pierwszy Sejm wyzwolonej Polski.

Towarzysze! Idąc do Sejmu Ustawodawczego Republiki Polskiej, trzeba sobie jasno powiedzieć, jakiego Sejmu chcemy, jakim ten Sejm widzieć pragniemy. O jedności narodowej prawić Wam będą ci, którzy tę „jedność” rozumieją, jako poddanie się ludu pracującego garstce obszarników, kapitalistów i ich różnobarwnemu orszakowi. Wszystkimi kanałami burżuazyjnej prasy i organizacji płynąć będą wezbrane wody złorzeczeń, nawoływań, błagań, gróźb i zaklęć, aby z wyborów wyszedł Sejm klas posiadających, Sejm konserwujący przeżytki szlacheckiego, Sejm, stojący w poprzek dążeniom robotniczym.

Nawoływać Was będziemy, Robotnicy, abyście wiedzieli, że dążyć będziemy do tego, aby w tym Sejmie, określającym charakter przyszłej Polski, była większość szczerze reprezentująca interesy pracownictwa ludu polskiego. Przedewszystkiem wyteżyć nam trzeba siły, aby przeprowadzić w mieście i na wsi, we wszystkich okręgach jak najwięcej kandydatów P. P. S. Socjalizm wejść musi do Sejmu Ustawodawczego jako siła potężna, bo tylko Socjalizm może dać siłę Demokracji; tylko jego świadomość i moc twórcza, jego związek z organizowaną masą robotniczą mogą z Sejmu uczynić kuźnię nowoczesnej pracy społecznej, wykuwającej klasowy oręż walki przeciwko kapitalistycznej przemocy.

Wyborcy! Chodzi więc o to, jaka ma być Polska i jakimi drogami pójdzie jej rozwój. Czy kapitalizm obszarńczy, fabrykancki i kupiecki zasiądzie na tronie i podzieli Ojczyznę na tysiące „ojczyzn prywatnych”, czy też wytworzymy ojczyznę ludu pracującego, uspołeczniającą dobra swe dla korzyści wszystkich swych dzieci? Czy reakcja wywoła konwulsje społeczne, zastrzone walki domowe, czy też rozwój potoczy się drogą organicznej budowy Republiki ludowej?

Towarzysze! Czytelnicy! Ufni w przyszłość — śmiało przystępujemy do akcji wyborczej. Zwycięstwo musi być nasze!

**R e d a k c j a**

## U W A G I

Nadeszła chwila tak ważna w życiu robotnika. jak nigdy — chwila przełomowa, w której rozstrzygnie się los całej klasy pracującej w Polsce.

Każdy zdecydować się musi, albo pójść z prądem

chwili, z tęsknotą klasy robotniczej lub z porządkiem dawnych rzeczy, z reakcją. Wszelkie oznaki nieomylnie wskazują, rozumie się temu, kto się życiem społecznym i politycznym interesował, że godzina zmian

**Ani jednego głosu wrogom klasy pracującej!**



blizka, że świat wolności politycznej i społecznej w Polsce rozgorzał... Żadna siła tego powiewu wolności nie wstrzyma, jak nie można strumienia górskiego w jego przepięknym i pięknym biegu wstrzymać... Odpowiedzialność nasza wielka, cel—sprawiedliwości społecznej wzniosły. Niewola i wyzysk mają zniknąć z powierzchni Polski. Ustrój kapitalistyczny, ta hydra nowoczesnego społeczeństwa, zginąć musi, zgon jego bliski pewny, jak pewnym jest, że słońce dziś wszędzie i zajdzie...

Zdecydować się więc trzeba: albo z klasą wyzyskiwanych dotąd do nowego życia, albo w grób ciemny z kapitalizmem i burżuazją!

Wybór łatwy, odwagi tylko i świadomości!

Na czym polega socjalizm, do czego PPS. dąży? Klasa robotnicza zależy od kapitalistów, właścicieli środków produkcji, była i jest celem wyzysku nielicznej garstki. Jedyną wolnością robotnika, tego niewolnika, to śmierć z głodu i chłodu pod płotem, gdyby nie zechciał zaprzedać się swemu panu, gdyby pracować na niego nie był już w stanie. Choć głód i nędza sprzedają się trzeba, aby rodzinę wyżywić, płaczu dzieci nie słyszeć...

Kapitalistę nie nie wzruszy, o ile interes nie pozwala. Wyrzucić z fabryki, zmniejszyć ilość pracowników zawsze można; niech się bowiem tylko pokaże jakaś maszyna, wytwarzająca towar prędzej, a więc taniej! Stare dzieje, od fantazji jednego życia i szczęście wielu zależy!

A pozostali przy pracy robotnicy, czy otrzymują tyle, ile sami wytworzyli, przysporzyli bogactwa? Gdzie tam! Kapitalista, jako zapłatę, daje tylko drobną cząstkę, resztę sam zagarnia chciwie. To jest jego dochód, procent — miliony i krocie — dlatego tylko, że środki produkcji w jego ręku, że kopalnie, koleje, fabryki, maszyny do niego należą. Prywatna więc własność produkcji jest siłą burżuazji i przyczyną wszystkiego złego: nędzy i głodu, wiecznego niezadowolenia klasy robotniczej. Póki ona istnieje — nie będzie spokojnego i pracowitego życia, nie będzie sprawiedliwości! Zawsze robotnik będzie wyzyskiwany, bo z wyzysku żyje kapitalista!

Wszelka nierówność społeczna, wszelki ucisk istnieć będą dotąd, póki własność prywatna nie odebrana zostanie kapitaliście i oddana ludowi.

Znieść więc należy własność prywatną — zaprowadzić społeczność. Społeczeństwo samo zarządzać musi środkami produkcji! Takim jest cel klasy robotniczej, to cel Socjalizmu! Jak on znienawidzony, zohydzony przez klasy posiadające, które głoszą, że nigdy zrealizować się nie da, urzeczywistnić nie może... Próżna nadzieja! Klasa robotnicza cel osiągnie. Jej zwycięstwo — to zniesienie klas, to prawdziwe wyzwolenie człowieka!

Robotnicy w swej walce mają wielkiego sprzymierzeńca: samo życie. Przyjrzyjmy się, a łatwo zrozumimy...

Ulepszanie maszyn i innych środków produkcji, nagromadzenie coraz większych zysków w ręku kapitalisty czyni go coraz potężniejszym, niebezpieczniejszym dla otoczenia. Swoich konkurentów mniejszych zmiata z powierzchni ziemi: nie stać ich na wytwarzanie tańszych towarów. Sprzedają swe towary i oddają się na usługi swemu gnębielowi, przechodzą w szeregi proletariatu, powiększając liczbę wyzyskiwanych.

Sam rozwój społeczny jest sprzymierzeńcem robotnika. Miliony niewolników rosną, pomruk gniewu potężnieje...

Uświadomić, zorganizować, do boju poprowadzić — to sprawa partii politycznych. Mając na oku cel ostateczny, socjalizm, walczyć musimy tymczasem o polepszenie warunków ekonomicznych, o nabranie siły, i o zdobycie praw i wolności politycznej w całym słowa tego znaczeniu, aby drogę łatwiej zwycięstwu zgotować.

Wielka zasługa PPS., że siły robotników skupia, uświadamia i do zwycięstwa pewnego a bliskiego prowadzi.

Potrzeba wielkich sił, dużej świadomości i wiary, gdyż burżuazja w swej walce potężna: na jej usługach wojsko, urzędnicy, sędziowie — gotowi zawsze najmnijszy bunt stłumić, ład stary i porządek utrzymać.

Wszystko, całe państwo, na usługach obozu kapitalistycznego.

Nasza klasa robotnicza w gorszych jeszcze stokroć do niedawna była warunkach, nie było mowy o zdobyciu władzy w państwie i pokonania wrogów, gdyż oprócz rodzimej burżuazji, jak pajak siedział rząd zaborczy, gotowy na każde skinienie kapitalistów krwią zmyć protest ucisnionych! Nieraz się też krew lała na ulicach Warszawy, Łodzi... Czy dziwić się można każdemu, kto miał na sercu dobro klasy robotniczej, że musiał na jeźdźcę zwalczać, hasło Niepodległości narodowej wystawić?

To była jedyna droga do Demokratycznej Republiki Ludowej, droga do socjalizmu.

Wdzięczność proletariatu polskiego dla PPS. wielka, ona bowiem pierwsza, dwadzieścia pięć lat temu, pojęła odrębne położenie klasy pracującej w Polsce i odpowiednio wnioski wysnuć potrafiła. Dwadzieścia parę lat z hasłem Niepodległości klasą pracującą do walki o Jutro światlane prowadziła wiernie!

Czy można było w inny sposób dojść do celu, czy półśrodki i połowiczność mogły wystarczyć? Rozumny socjalista da jedną odpowiedź: nie.

Sprawa ta zresztą przesądzona jest dzisiaj: życie poszło po naszej linii wytycznej. Dzisiaj zachodzą pytania inne, niemniej doniosłego znaczenia...

Polska Republika Ludowa zdobyta. PPS. razem z chłopami i częścią inteligencji rządzi. Ważne zadanie teraz przed nami: za wszelką cenę Demokratyczną Republikę Ludową utrzymać, inaczej święta sprawa proletariatu polskiego zaprzepaszczone na lat wiele być może. Nie ludźmy się, burżuazja ma ogromne siły, rozporządza wielkimi zasobami, walka z nią niełatwa, tymbardziej, że świadoma końca, pewna swego ostatecznego upadku...

Tonący brzytwy się chwyta... Burżuazja przed niczem się nie cofa, najwięcej atutów w swych rękach gromadzi, aby tym spokojniej ostatni bój przyjąć, swych niewolników jeszcze raz upokorzyć lub zginąć! — Zadanie przed nami doniosłe. Świadomość wielkiej krzywdy, pewność i wiara w słuszność sprawy robotniczej — przyczynią się do zwycięstwa!

Za chwilę już proletariatu zdawać będzie egzamin z dojrzałości politycznej i społecznej: nadchodzą wybory do Konstytuanty, czyli Sejmu Ustawodawczego.

Proletariat polski zdaje sobie sprawę, że jego miejsce w szeregach PPS., czy inteligencja dostatecznie oceni doniosłość chwili — przyszłość pokaże...

**Głosujcie tylko na listę P. P. S.!**



Pamiętać trzeba o Rosji i pojąć już raz, że chwila nieomylna nadeszła, że nowe technienie życia powiało już po Europie!

Do Ciebie jeszcze, Robotniku polski, zwrócić się trzeba, Tobie przypomnieć, że zwycięstwo bliskie, tajemniczej ręki przeznaczenia nikt nie uniknie...

Robotnicy! Wyborcy! Wasz obowiązek poprzeć PPS! Czas przejściowy skrócić, w Waszych rękach—Wasz los! Gwiazda zwycięstwa na niebie błyszczy — Wasza tęsknota, Wasz ból i męka zrodzić muszą czyn wielki, potężny, jak święta jest sprawa uciśnionych!

M. Bąkowski.

## CZY REWOLUCJA?

Czy w Polsce Rewolucja? — pyta tu i owdzie zdumiony głos zastraszonego obywatela, który widzi postępy ruchu robotniczego i wzrost sił i wpływów PPS.

Wszystko napozór odbyło się tak gładko. Ustąpiła Rada Regencyjna, składając władzę w ręce Piłsudskiego, Piłsudski znowu mianował Rząd... Wszystko pozory.

Nie dobrowolnie ustąpiła Rada R., lecz obaloną została przez zdecydowane wystąpienie robotników warszawskich, którzy w dniach pamiętnych ogłosili strajk powszechny, poszli tłumnie pod zamek i zatykając na nim czerwony sztandar, krzyknęli Radzie: precz!

I nie Rada R. oddała Piłsudskiemu władzę, ale Rząd Ludowy lubelski, który uznał w nim Naczelnika Państwa.

Dokonał się w Polsce przewrót, a dokonanym został przez robotników i chłopów.

Przewrót ten to właśnie rewolucja, której tak boją się panowie fabrykanci i obszarnicy.

A czy to koniec? — zapytajmy z kolei.

Napozór przecież również spokój, spokojnie odbywa się budowa państwa. Znowu pozory.

Rząd Ludowy ogłasza pożyczkę, burżuazja ogłasza jej bojkot. Rząd stara się zaprowadzić ład, burżuazja robi sabotaż i nieład, za wszelką cenę stara się obalić ten Rząd...

Gdzie tu więc mówić o spokoju.

A co się dzieje w fabrykach?

Robotnicy domagają się podwyżki, fabrykanci grożą zamknięciem fabryki... Całe masy bezrobotnych tułają się po ulicach, a burżuazja nie chce uruchomić fabryk, zatrzymanych przez okupantów.

Wszędzie widzimy jedno: olbrzymi, rosnący ciągle konflikt pomiędzy burżuazją a klasą robotniczą. Niema środka, któryby mógł ten konflikt załagodzić, bo nikt nie pogodzi sprzecznych interesów proletariatu i burżuazji.

Wzrasta zatem rewolucja, wzbiera coraz wyżej jej fala i doprowadzić u nas musi do zwycięstwa socjalizmu.

Teraz właśnie odbywać się mają wybory do Konstytuanty, proletariatu idzie do niej ufny, że posiadacze ustąpią wobec wymagań historii.

Ale jeśli się zawiedzie, nikt nie będzie w stanie powstrzymać samoradnego wybuchu, ostrego starcia...

Nie już bowiem nie zmusi proletariatu do uległości, raz rozpoczęta walka nie ustanie. Rewolucja będzie musiała chwycić się ostrego środka: klasowej dyktatury i zmusić burżuazję do uległości!

Polska zrywa wszelkie kajdany... Zwycięża Socjalizm...

A rewolucja idzie wielkimi krokami, potężniej i wzrasta.

T. Żarski.

## DO SŁUŻBY FOLWARCZNEJ

Bito Was, łżono, płacono aż 32 rb., dawano 12 korcy zboża za pracę od świtu do późnej nocy. W wolnej Polsce poczulicie się ludźmi, domagacie się lepszych warunków pracy. Zaczna krzyczeć obszarnicy, że potracą majątki, a księża w obronę wezmą dziedziców i wraz z różną kanajlą miejską wrzeszczeć będą: bolszewizm. Wzruszcie ramionami i walczyć oto, co Wam się należy. Ludźmi jesteście i po ludzku żyć musicie! Nie dajcie się tylko oszukać różnym narodowcom z miasta bo wszyscy oni to wysłannicy szlachty, księży i różnych burżujów miejskich. Trzymajcie jedność z nami, robotnikami miejskimi, którzy pod Sztandarem Czerwonym walczą o swe prawa, a razem wywalczymy Republikę Socjalistyczną, gdzie nie będzie szlachty, kapitalistów, a tylko ludzie pracy. Ziemia do Was, nie do dziedziców - próżniaków, należeć powinna, bo Wy na niej pracujecie! Ziemi dla Was chce tylko Polska Partja Socjalistyczna (P.P.S.), popierajcie ją, głosujcie na listę posłów socjalistów, a Sejm z socjalistów złożony odbierze szlachcie — dziedzicom ziemię i Wam odda, byście wspólnie pracowali i wspólny plon osiągalni.

Dzieje Wam się krzywda, biją Was, nawet kolbami od rewolwerów i bokserami. Nie pozwólcie się bić! Nie wolno w wolnej Polsce bić ludzi! Dziedzice okradają kraj, sprzedają zboże szmuklerom, którzy wywożą je do Prus, zawiadamiajcie nas o tym. Czas z tymi panami skończyć. W piśmie będziemy drukować czarną listę tych łotrów — niech wie cała Polska, jakich to synów z narodowców ma. Zawiadamiajcie nas o każdym łotrowstwie! Trzymajcie się razem, gromada to siła. Nie wiercie wrogom socjalistów, bo to zdrajcy ludu, chcieliby oni, by robotnik wiejski był zawsze sługą, dziedzica, a robotnik miejski sługą fabrykanta. Wrogowie socjalistów chcą aby byli zawsze bogaci i biedni my robotnicy socjaliści chcemy, żeby wszyscy mogli dostatnio żyć, żeby nie było sług i panów, żeby każdy był panem tego, co wypracuje. Walczcie więc o swoje żądania, idźcie z nami, głosujcie na listę P.P.S., a zwycięstwo nasze pewne.

Robotnik Socjalista

**Robotnicy i chłopi! do walki o lepsze Jutro!**



## Z ŻYCIA STRÓŻÓW DOMOWYCH

Gdy pomyśli się, w jakich warunkach żyją i pracują stróże, wzdyga się człowiek i zaciska pięści na ten przeklęty ustrój społeczny, w którym takie zjawiska są możliwe. W jednym i tym samym domu, na parterze lub piętrze, siedzi w miękkim fotelu złodziej-paskarz, który na nędzy setek tysięcy zrobił olbrzymi majątek, i którego głowa napęczniona jest jedną myślą jak, gdzie i kogo okraść, aby fortunę swą powiększyć; a tam w suterynie lub gdzieś w podwórzu obok klozetu gnieździ się rodzina z 6—8 osób złożona, wiecznie głodna pragnąca kawałka chleba, obdarta, poniewierana, przez każdego popychana. Hańba takiemu porządkowi społecznemu, gdzie jeden od wczesnego rana do późnej nocy o pocie czoła nie zarobi na wystarczający kawałek chleba, a drudzy żyją sobie wygodnie bez trosk, bo inni na nich pracują.

Stróże wszędzie należą do kategorii robotników najgorzej wynagradzanych, w Piotrkowie szczególnie położenie stróżów jest rozpaczliwe. Zaledwie w kilku domach pobierają po 40 i 50 rb. miesięcznie. Średnia pensja miesięczna w śródmieściu wynosi 15—20 rb. Na dalszych ulicach płacą po 10, 8, 7, 4, 2, 1 rb., lub za pracę stróż otrzymuje tylko mieszkanie, a nawet jest wiele domów, w których stróż dopłacać musi do mieszkania. Najgorzej opłacani są w dzielnicach żydowskich choć są tam domy zwykle dość duże. I porównajmy płace te z cenami na artykuły pierwszej potrzeby! Kiedy produkty spożywcze podrożały olbrzymio, niektóre z nich o 1500—2000 % to rodzina stróża, składająca się przeciętnie z 5 osób, ma obuć się, odziać i wyżywić za 8, 12, 20 czy nawet 40 lub 50 rb. miesięcznie! Zwolennicy ładu i porządku odpowiedzą na to, że stróż przecież otrzymuje datki za otwieranie bramy, w mniejszych domach ma więcej czasu i może sobie dorabiać inną pracą. Ileż dorobi w ten sposób, niech sami stróże to powiedzą! A mieszkania? Goły fakt wystarczy (czerpiemy go z niezupełnej jeszcze tablicy statystycznej, dotyczącej się danych życia stróżów w mieście.)

Na 21 domów głównej ulicy Kaliskiej, w 16 mieszkaniach stróżów nie odpowiadają najelementarniejszym wymaganiom higieny!

Przysłowiowym jest już traktowanie stróży przez

ich „chlebodawców“. Są to niewolnicy, którzy poza ich zawodowymi obowiązkami muszą być gotowi na każde skierowanie starszej czy młodszej pani, starszego czy młodsze go pana. Często spełniać muszą czynności pokojówki, kucharki. Drastyczne wprost przykłady można na ten temat przytoczyć.

Tak dalej jednak być nie może! Warunki pracy stróżowskiej muszą się zmienić. Toteż za przykładem Radomia, Warszawy, Łodzi i in. miast Kongresówki, powstał w Piotrkowie bezpartyjny klasowy związek stróżów domowych, który w krótkim czasie poprowadzi zorganizowanych stróżów do walki z paskarzami — kamienicznikami polsko-żydowskimi.

Ci nędzarze piotrkowscy zrozumieli, że tylko zorganizowani, idąc razem z innymi robotnikami, wywalczą sobie mogą poprawę bytu. Wiedzą, że nikt inny, tylko klasowy ruch robotniczy poprowadzi ich do lepszego życia. Bo czyż może to tworzyć kamienicznik — pijawka lub kupiec, sprzedający towary przedwojenne po cenach wojennych i udający opiekuna robotników, lub może ksiądz, który całuje się, ściska i bawi się razem z wyzyskiwaczami fabrykantami i kamienicznikami, a dla maluczkich ma słowo pociechy „chrześcijańskiej“ i obietnicy na drugie dobre życie? To są zbyt wyraźni wrogowie, aby stróże mogli im wierzyć. Odepchnęli ich przeto od siebie precz i wszyscy przystąpili do jednego klasowego obozu zawodowego robotniczego. I walka będzie! Będą znowu padać gromkie słowa o jedności narodowej, o tym, że w Polsce powstającej — trzeba razem dążyć do utworzenia Polski „narodowej“, a o innych rzeczach później, będą znowu głosiciele „miłości chrześcijańskiej“ szerzyć nienawiść robotników do robotników — ale to nie pomoże. Stróż w walce z kamienicznikami muszą zwyciężyć.

To nie wszystko! Nie wystarczy poprawić nieco swą dolę, trzeba raz z nędzą skończyć, trzeba z korzeniem wyrwać zło społeczne. Uczynić to może tylko socjalizm, dlatego obowiązkiem wszystkich nędzarzy — stróży jest walczyć wraz z innymi robotnikami o ustrój socjalistyczny. Każdy stróż, który chce dobra dla siebie i dla swych dzieci, musi należeć nie tylko do Związku zawodowego, ale musi poprzeć Polską Partję Socjalistyczną.

---

**Rada Związków Zaw. (ul. Legionów 1. 8) zawiadamia, iż zapisuje bezrobotnych codz. od 10—12 w poł.**

---

**BIURO WYBORCZE P.P.S.** mieści się w gmachu poczty na ul. Kaliskiej. Otwarte codziennie od godz. 9 rano do 6 pp. Towarzysze i Towarzyszeki, zgłaszajcie się we wszystkich sprawach po informację.

**Wyborcy! Wyborkynie!** Listy wyborców są niezupełne. Obowiązkiem wszystkich — domagać się umieszczenia swego nazwiska na liście, o ile nie jest wpisany. Termin reklamacji upływa 5 stycznia. Sprawdzajcie w gminach i magistratach, czy Was wpisano. Informacji udziela Biuro Wybor. P.P.S. (Kaliska, gmach poczty).

Sprawozd. ze składek na Fundusz Wyb. za Grudzień.  
Wolne zebranie Piotrk. org. P. P. S. — 58 kor.  
13 rb. Tow. murarze — 26 kor., 17 rb. Tow. Robotnicy hut „Hortensja“ — 165 kor. 70 hal., 136 rb. Tow. rzeźnicy — 16 kor., 28 rb. Tow. ze zw. przem. drzewn.

Prawo głosu ma każdy mężczyzna i każda kobieta, którzy ukończyli lat 21.

**Towarzysze i Towarzyszeki!** Burżuazja i obszarnicy opodatkowali się na akcję wyborczą! Obszarnicy-paskarze płacą od włóki po 600 i więcej koron. Robotnicy, Robotnice! Uchwalajcie oddawanie jednodniowego zarobku na fundusz wyborczy P. P. S. Składki przyjmuje się codziennie w lokalu Biura P. P. S. Kaliska, Poczta.

— 25 rb. Nę wiecu (15-go) zebrano 52 mr. 95 f., 531 kor. 202 „ 2 rb. 36 kop. Tow. I Ciszewski 2 kor., 3 rb. Tow. F. D. — 100 kor. Tow. Kurzewska — 8 rb. Tow. robotnicy hut „Kara“ — 176 kor., 336 rb. Tow. Kowajik (z bieżki № 9) — 6 kor. D. c. n.